

# Stefan Moysa

---

"Bericht aus Uppsala 1968 : offizieller Bericht über die Vierte Vollversammlung des Ökumenischen Rates der Kirchen, Uppsala 4-20 Juli 1968", wyd. Norman Goodall, Genf 1968 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 40/2, 195-197

---

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Karl RAHNER, *Ich glaube an Jesus Christus*, Einsiedeln 1968, Benziger Verlag, s. 70.

W trzech kazaniach wygłoszonych w katedrze w Münster Karl R a h n e r mówił o centralnym problemie chrześcijaństwa: co oznacza wiara w Jezusa Chrystusa? Te przemówienia opracowane do druku złożyły się na małą książeczkę, napisaną w formie medytacji teologicznej, rodzaju literackim ulubionym przez autora.

Potraktowane są w niej trzy problemy, które można wypowiedzieć w formie tez:

1. W akcie prawdziwej miłości bliźniego, w którym człowiek całkowicie i bezinteresownie oddaje się drugiemu, zawiera się afirmacja Jezusa Chrystusa.
2. Jezus Chrystus jest Bogiem-Człowiekiem i jedynie On przynosi zbawienie.
3. Konkretny stosunek człowieka do Jezusa Chrystusa musi się opierać na formule dogmatycznej, którą Kościół o Nim daje oraz na doświadczeniu osobistym.

Chociaż książeczka nie wnosi wiele nowego w stosunku do innych prac autora — co nie jest zresztą jej zadaniem — świadczy jednak o tym, ile problemów teologicznych implikuje prawdziwe życie wewnętrzne. R a h n e r przed żadnym z nich nie ucieka, ale prowadzi swego czytelnika przez nieraz zawile rozumowania, chcąc by jego wiara spełniała zawsze podwójne wymagania: by była wiarą ugruntowaną, ale również zawsze wiarą szukającą. Prawdziwa bowiem wiara, jak stwierdza autor, nie spoczywa i nie powtarza tylko osiągniętych formuł, ale jest wiarą pytającą, która wciąż wyznaje swoje niezrozumienie i wciąż na nowo doświadcza, że usłyszane posłannictwo zostało przyswojone niedoskonale” (s. 8). „Uporczywe, trzeźwe, drażące pytanie... jest już aktem pobożności ofiarowanym duchowo rozbudzonemu chrześcijaninowi” (*tamże*).

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

*Bericht aus Uppsala 1968. Offizieller Bericht über die Vierte Vollversammlung des Ökumenischen Rates der Kirchen, Uppsala 4—20 Juli 1968*, wyd. Norman Goodall, niemieckie wydanie przygotował Walter Müller-Römheld, Genf 1968, Ökumenischer Rat der Kirchen, s. 524.

Sprawozdanie z ostatniego plenarnego zebrania Światowej Rady Kościołów zajmuje przeszło 500 stron drobnego druku i zawiera olbrzymi materiał charakterystyczny dla ewolucji, którą przechodzi ta jedyna w swoim rodzaju instytucja od czasu jej powstania w roku 1948. Najważniejszą częścią tego sprawozdania są referaty przygotowane przez poszczególne sekcje, które też zostały wydane osobno celem większego ich rozpowszechnienia<sup>1</sup>.

Czytelnika śledzącego rozwój ruchu ekumenicznego uderza przede wszystkim fakt, że zagadnienia czysto teologiczne zostały przez zebranie w Uppsali potraktowane w rozmiarach bardzo szczupłych. Na sześć referatów sekcyjnych tylko jeden, o Duchu Świętym i powszechności Kościoła, zajmuje się tą problematyką, znakomita zaś większość referatów, sprawozdań, przemówień dotyczy zagadnień społecznych, gospodarczych, problemu wojny i pokoju, misji i nowych stylów życia chrześcijańskiego.

<sup>1</sup> *Uppsala spricht. Die Sektionsberichte der Vierten Vollversammlung des Ökumenischen Rates der Kirchen, Uppsala 1968*, Genf 1968, Ökumenischer Rat der Kirchen, s. 104.

Wydaje się, że takie rozmieszczenie akcentów stoi u źródła krytyk, których przedmiotem jest Światowa Rada Kościołów już od pewnego czasu. Ślady tych krytyk przejawiały się w referacie sprawozdawczym sekretarza generalnego, Eugene Carson Blake, jak również w programowanym referacie weterana ruchu ekumenicznego, byłego sekretarza generalnego Willem A. Visser't Hoofta. Pierwszy z nich zwrócił uwagę, że według niektórych krytyków jedynym celem Światowej Rady powinno być staranie o jedność Kościołów, co problematykę teologiczną stawia na pierwszym miejscu. Inni zaś uważają, że potrzeby świata są tak wielkie i jego wezwanie tak silne, że wszelka teologiczna refleksja jest tylko oznaką przeżycia się chrześcijaństwa i jego nieprzydatności do rozwiązywania problemów współczesnych (por. s. 301).

Visser't Hooft zwrócił uwagę na głębsze źródła tego rodzaju krytyk. Jego zdaniem Światowa Rada od czasu swego powołania przechodziła przez dialektyczne napięcie między wertykalnym wymiarem chrześcijaństwa, zwracającym uwagę na zbawcze działanie Boga w historii, a jego wymiarem horyzontalnym, realizującym się w stosunkach z ludźmi i ze światem. Problem stosunku Kościoła — świat jest centralnym problemem ruchu ekumenicznego (por. s. 334—335). Ruch ekumeniczny musi przewyciężyć ten fałszywy dylemat. „Cała tajemnica wiary chrześcijańskiej polega na tym, że koncentruje się ona na człowieku, ale dlatego ponieważ Bóg jest jej centrum. Nie możemy mówić o Chrystusie jako człowieku dla innych, jeżeli nie mówimy równocześnie o Nim jako o człowieku, który pochodził od Boga i żył dla Niego” (s. 335).

Referaty zdają się wskazywać, że ruch ekumeniczny wobec skrajnych krytyk z jednej i drugiej strony stara się iść tak wskazaną drogą. Należy zwrócić uwagę, że w referatach poświęconych wyłącznie sprawom gospodarczym i społecznym nie brakuje nigdy inspiracji chrześcijańskiej. Na przykład sprawozdanie sekcji III mówiące o gospodarczym rozwoju świata zawiera teologiczne rozważania, wyjaśniające dlaczego chrześcijanin ma być tym rozwojem zainteresowany. Referat sekcji IV o sprawiedliwości i pokoju ukazuje teologiczne podstawy sprawiedliwości zakorzenione w jedności rodzaju ludzkiego w Chrystusie.

Nie należy również lekceważyć ściśle teologicznego dorobku zebrania. Wyżej wspomniany referat o Duchu Świętym i powszechności Kościoła rozwija pojęcie powszechności, która jest równocześnie darem i zadaniem oraz nieodłącznym wymiarem jedności Kościoła. Implikuje ona walkę o uprawnioną wielość w ramach tej jedności, o ciągłość Kościoła obecnego z Kościołem apostoelskim i o jedność całej ludzkości. Wydaje się, że w tych twierdzeniach zawiera się znaczny postęp w kierunku pojęcia Kościoła, które mogłoby być przyjęte przez wszystkich chrześcijan.

Światowa Rada Kościołów, a zwłaszcza jej oddział „Wiara i Ustrój”, wydała już niejedyn dokument o wielkiej wartości teologicznej. Do nich należy też zaliczyć referaty metropolity H a z i m a na główny temat plenarnego zebrania „Oto nowymi czynię wszystkie rzeczy” (Obj. 2,5) oraz H. B e r h o f a „Jezus Chrystus jako kres wszystkiego”. Obydwa referaty nie tylko podają głęboki materiał biblijny, lecz również konfrontują go z prądami współczesnymi i wytyczają drogę dla chrześcijańskiego zaangażowania w dzisiejszym świecie.

Katolickiego czytelnika zainteresują szczególnie sprawozdania mieszanej grupy roboczej Kościoła rzymskokatolickiego i Światowej Rady Kościołów, zajmującej się między innymi problemami społecznymi związanymi z encykliką *Populorum progressio*, problemem pokoju, małżeństw mieszanych, a także pewnymi innymi zagadnieniami teologicznymi. Współpraca w ramach tej grupy pozwoliła na przewyciężenie nieufności i czyni obecnie szybkie postępy.

Dotknęliśmy oczywiście jedynie kilku i to nie najważniejszych punktów bogatego materiału, podanego przez tom sprawozdawczy, gdyż chodziło o uwydatnienie momentów nieco zaniedbanych w sprawozdaniach prasowych. Całość jednak zdaje się wskazywać, że mimo pozorów ruch ekumeniczny znajduje się nie w stanie kryzysu, lecz rozwoju, i że nadal będzie czynnikiem kształującym nie tylko oblicze chrześcijaństwa dzisiejszego, ale też i całego świata, któremu niesie Ewangelię Chrystusa.

*Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa*

René LAURENTIN, *L'Eglise et les juifs à Vatican II*, Tournais 1967, Casterman, s. 128.

Autor, wybitny teolog i ekspert soborowy, którego sprawozdania z poszczególnych sesji należą do najlepszych, kronikarz religijny dziennika „Le Figaro”, daje tutaj szczegółowe opracowanie soborowej deklaracji dotyczącej stosunku Kościoła do narodu żydowskiego.

Pierwsza część książki zajmuje się historią problemu, przy czym autor sięga wstecz, przedstawiając z jednej strony krzywdzące represje w stosunku do Żydów ze strony chrześcijan, z drugiej jednak strony fakt, że Żydzi byli często brani w obronę przez papieży, co się wyraziło ostatnio w przemówieniach Piusa XI i potępieniu antysemityzmu przez Święte Oficjum w roku 1928. Szczegółowo przedstawione są dzieje samej deklaracji, która swoje powstanie zawdzięcza przede wszystkim szerokiemu sercu Jana XXIII oraz niez mordowanej pracy i kunsztowi dyplomatycznemu kardynała Bea. Do żadnego bowiem innego dokumentu soborowego nie domieszała się tyle głosów politycznych. Kraje arabskie obawiały się wzmocnienia Izraela, a głos ich pośrednio dawał się słyszeć w auli soborowej w przemówieniach patriarchów Kościołów wschodnich, ludzi tej miary, co patriarcha melchicki Maksimos IV, czy syryjski Tappouni. Innego typu opozycją była ta, którą wychodziła od kardynała Ruffini czy biskupa Carli. Wobec tych wszystkich głosów propaganda Izraela nie pozostawała bezczynna. Prasa izraelska nadawała deklaracji interpretację sjonistyczną i nacjonalistyczną, przeciwną intencjom redaktorów, co nie przyczyniało się do dobra sprawy.

Laurentin przedstawia, jak wszystkie te czynniki wpłynęły na ukształtowanie się deklaracji, której teologiczna i społeczna wartość pozostaje nieprzemijająca. Szczegółowy do niej komentarz daje autor w drugiej części swojej książki. Jej sedno teologiczne widzi on w podkreśleniu faktu, że Lud Nowego Przymierza związany jest z rasą Abrahama i duchowo się od niej wywodzi. Laurentin poświęca wiele uwagi zagadnieniu „bogobóstwa”, które wywołało najwięcej komentarzy. Jasno stwierdza, że Żydzi nie mogą być obwiniani o zbrodnię „bogobóstwa”, jednakże uzasadnia dlaczego używanie tego wyrażenia jest niewłaściwe i zostało usunięte z pierwotnego projektu.

Część III książki zawiera wreszcie tekst deklaracji wraz z tłumaczeniem francuskim. W aneksach znajduje się kilka ciekawych i na ogół nieznanych dokumentów, jak dekret Świętego Oficjum z roku 1928 potępiający antysemityzm, artykuł biskupa Carli utrzymujący tęzę bogobóstwa, interwencja biskupa Elchinger'a na soborze popierająca deklarację.

Jesteśmy wdzięczni autorowi, że właściwie naświetlił sprawę stosunku Kościoła katolickiego do narodu i religii żydowskiej, tak jak znalazła ona wyraz na soborze. Największą zasługą Laurentina jest fakt potraktowania deklaracji na właściwej płaszczyźnie, to znaczy — religijnej, a nie politycznej. Ta perspektywa bowiem była od początku zamierzona przez sobór i tylko w niej deklaracja może odegrać swoją właściwą rolę.

*Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa*